Tęsknota za ojczyzną  
• Smutno mi, Boże…  
W tym utworze obecny jest ton melancholijnej skargi. Próba rozpoznania przyczyn swojego smutku przez osobę mówiącą w wierszu pojawia się dopiero w czwartej i piątej zwrotce. Ojczyznę przypominają lecące bociany, dalej… osoba mówiąca w tym utworze coraz bardziej zanurza się w swoje wspomnienia i rozmyślania nad własnym powikłanym losem. Przyszłość z kolei pojawia się w kolejnych strofach, szóstej i siódmej, i ta jednak nie jest wesoła: mój okręt nie do kraju płynie. Zagubienie i niepewność przyszłości, które potęgują jeszcze ogromne przestrzenie morskie – sytuacja osoby mówiącej w wierszu jest nie do pozazdroszczenia. Ten podróżnik z przymusu nie może wrócić do kraju, gdzie zostałby natychmiast aresztowany lub (z czym byłoby mu jeszcze trudniej się pogodzić niż z przymusową wędrówką) musiałby zaakceptować życie poddanego znienawidzonego, apodyktycznego cara. Jest świadom tego, że nawet najpiękniejsze miejsca, które ma możliwość odwiedzić, nie zastąpią mu ojczyzny. Wie także, że być może już nigdy nie będzie się czuł swojsko i pewnie – wszędzie będzie tylko obcym, a w najlepszym wypadku gościem.  
• Moja piosnka (II)  
To jeden z najbardziej osobistych liryków Norwida. Osoba mówiąca w wierszu przenosi się myślą do ojczyzny, kraju wzruszeń młodości i pięknych przyjaźni. W trzech pierwszych zwrotkach dominuje motyw tęsknoty do ojczystego kraju, który ukazany jest jako miejsce, gdzie żyją prości i prawi ludzie. To oczywiście obraz wyidealizowany, a przynajmniej – jednostronny. Przywołany zostaje gest podnoszenia z ziemi okruchów chleba, bocianie gniazda, polskie chaty i życzliwość ludzi.  
• Pan TadeuszW tym utworze ukazany jest utracony świat pokolenia polistopadowych emigrantów. Ten obraz utraconego świata szlacheckich tradycji jest oczywiście wyidealizowany i przesłodzony, trzeba jednak pamiętać, że celem autora nie był realistyczny opis środowiska szlacheckiego. Ten bowiem, zamiast przywołać piękne, poruszające wspomnienia, wywołałby raczej niechęć i niesmak. Narrator poematu prosi w inwokacji:  
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknionąDo tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych (…).

W Epilogu, pisanym z perspektywy paryskiego emigranta, także pojawiają się bardzo znamienne słowa:  
Jedna jest tylko już kraina taka,W której jest trochę szczęścia dla Polaka:Kraj lat dziecinnych!Ten poemat ma spełniać funkcję, którą można by określić jako „terapeutyczną”; ma być ucieczką od paryskiego bruku i emigracyjnych potępieńczych swarów.